

RECENZJE I OMÓWIENIA

Pamięć i przeszłość. Recenzja książki pokonferencyjnej Blisko i daleko. Sympozjum Regionalistów – Praszka 2017, red. Z. Szczerbik i Z. Włodarczyk, wyd. Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Muzeum w Praszce 2018, ss. 157.

Pamięć zawsze odgrywa ważną rolę w budowaniu tożsamości małych ojczyzn, lokalnych społeczności. Powroty do przeszłości to potwierdzenie trwałości kultury regionu. Istotne znaczenie mają także formy dokumentowania tej przeszłości – tradycji, kultury, historii, utrwalania jej w taki sposób, by na stałe wpisała się ona w dziedzictwo kolejnych pokoleń. Ocalić od zapomnienia to wyzwanie dla ludzi, którym nie jest obojętna historia i teraźniejszość miejsca, z którym są związani. Mówić i pisać o tym to zadanie priorytetowe dla współczesnego regionalisty. W ideę budowania tożsamości regionu poprzez utrwalanie dziedzictwa przeszłości doskonale wpisuje się książka *Blisko i daleko. Sympozjum Regionalistów – Praszka 2017*, pod redakcją Zbigniewa Szczerbika i Zdzisława Włodarczyka, wydana przez Wieluńskie Towarzystwo Naukowe oraz Muzeum w Praszce. Jest ona efektem III Sympozjum Regionalistów, zorganizowanego 25 listopada 2017 r. przez Wieluńskie Towarzystwo Naukowe i Muzeum w Praszce.

Wśród autorów tomu znaleźli się prelegenci z kilku województw (opolskiego, śląskiego, lubuskiego i łódzkiego), dlatego dominuje refleksja o tych regionach. Już pierwszy tekst – Damiana Kasprzyka *Regionaliści. Co mówią o nich słowniki biograficzne?* – stawia istotne pytanie o to, kim jest współczesny regionalista, co stanowi przedmiot jego zainteresowań. Śledząc słowniki biograficzne, autor dochodzi do wniosku, że formy aktywności regionalistycznej są bardzo różnorodne, z czym wiąże się kolejny problem – tym razem ze zdefiniowaniem pojęcia „regionalista” i z funkcjonowaniem licznych określeń synonimicznych dla tego słowa. Jak podkreśla Kasprzyk, to bogactwo nazewnictwa odzwierciedla zmiany będące znakiem czasu – pojawienie się nowych obszarów działalności badaczy kultury regionu. Na ten brak konsekwencji terminologicznej autor artykułu zdaje się reagować jednoznacznie – należy bronić tradycyjnego pojęcia i promować działalność regionalistów.

Blisko i daleko odtwarza fragmenty bardzo różnorodnych historii badanych przez twórców tomu regionów. Kolejne szkice odsłaniają prawdę o ludziach, miejscach, wydarzeniach, pokazują codzienność małych ojczyzn, utrwaloną w słownikach, biogramach, dokumentach archiwalnych, korespondencji,

aktach sądowych, wspomnieniach, spacerownikach. Bohaterami książki stają się miasta, cmentarze ewangelickie, kościoły, Cukrownia Wieluń, stowarzyszenie „Razem dla Żytniowa”, rycerze średniowieczni, konstruktor lotniczy z Mnichowic koło Bralina, także zwykli ludzie z codziennymi troskami. Wielu może zadziwiać taka różnorodność tematyki, pamiętać jednak trzeba, że regionaliści to kolekcjonerzy tematów ciekawych, niezwykłych, ważnych z perspektywy miejsca, o którym piszą. Tu nie ma więc podziału na to, co ważne, i na to, co mało istotne. Wszystko może okazać się interesujące dla wytrwałego badacza kultury, stać się źródłem rzetelnej wiedzy o ludziach, społecznościach, zjawiskach. Niektórzy autorzy sięgają po tematy dotychczas szerzej niezbadane. Jednym z takich badaczy jest Waldemar Szydło, który w szkicu *Średniowieczne rycerstwo ziemi oleskiej na wybranych przykładach* ocala od zapomnienia portrety rycerzy, którzy nierzadko wiąźali swoje losy i kariery z dworami władców. Ich historie odnaleziono zostały dzięki temu, że byli oni świadkami lub uczestnikami znaczących lub ciekawych wydarzeń. Autor wskazuje jednak, że dostępne źródła z pewnością nie dają pełnego obrazu średniowiecznego rycerstwa, wiedza o nim jest fragmentaryczna i niekompletna. Odważnie jednak stawia własne tezy na podstawie zgromadzonego materiału, twierdząc, że polityka księcia Władysława Opolczyka miała zgubne skutki dla Olesna i Gorzowa Śląskiego.

Na pytanie, jak poznawać przeszłość, szukają odpowiedzi również autorzy artykułu *Działalność Stowarzyszenia „Razem dla Żytniowa” na rzecz odkrywania przeszłości wsi* – Grzegorz Pucka i Bronisław Walacik. Wymienione w tytule stowarzyszenie to przykład niezwyklej aktywności regionalistów, ludzi z pasją promujących region, kulturę ludową, lokalne tradycje. Przedmiotem refleksji staje się jego bogata działalność społeczna, wydawnicza, kulturalna, nastawiona na badanie historii gminy Żytniów i na jej rozwój obecnie.

O tym, że każde miejsce ma swoje sekrety i nieodkryte jeszcze tajemnice, przekonuje Magdalena Kopańska w tekście *Sekrety Wielunia, Praszki i Wieruszowa*. Autorka przytacza niektóre z licznych ciekawostek zawartych w jej książce o tym samym tytule. Jak wyglądały znane nam miejsca dawniej? Jakie życie wiedli mieszkańcy owych terenów? Na te i inne pytania dotyczące bogatej historii trzech miast można znaleźć odpowiedź, sięgając po teksty Kopańskiej.

Życie i obyczaje, codzienne czynności, pikantne anegdoty, charaktery ludzi, których już nie ma, można odnaleźć w zbiorach archiwalnych sądu rozjemczego. Te dokumenty poddają analizie Małgorzata Iżykowska i Aleksandra Starczewska-Wojnar z Archiwum Państwowego w Opolu w szkicu *Tęgie znaki mu zostały na zadniej części ciała*. Życie i obyczaje mieszkańców powiatu oleskiego w archiwalnych aktach sądowych. Autorki odsłaniają konflikty międzyludzkie, sąsiedzkie kłótnie, fakty z życia codziennego, ale archiwalia sądowe są zarazem świadectwem sposobu myślenia ukazanych w nich bohaterów,

ich mentalności i zachowania. Można w nich odnaleźć sprawy o pobicie, sceny pełne przemocy, sytuacje zagarnięcia czyjegoś majątku, opisy kar wymierzanych w szkole, kłótnie o honorarium za leczenie. Czytelnik jednocześnie może przyrzeć się ówczesnemu wymiarowi sprawiedliwości, systemowi kar i przebiegowi rozpraw. Mogą one zainteresować i językoznawcę, i historyka, i kulturoznawcę.

Niewyczerpalnym źródłem wiedzy istotnej dla regionalisty okazują się historie ludzi, którzy wyróżniali się na tle społeczności własnego regionu. Autorzy tomu *Blisko i daleko* sięgają po nie nader chętnie. Nietuzinkową postacią doktora Eugeniusza Sokulskiego, związanego z ziemią wieluńską, przedstawionego we wspomnieniach Jana Niecisława Ignacego Baudouina de Courtenaya, prezentuje szkic Krzysztofa Tomasza Witczaka. Nie tylko losy postaci mogą zainteresować czytelnika poszukującego ciekawych historii. Autor podejmuje temat powstania styczniowego, akcentując spory dotyczące tego zrywu niepodległościowego. Zwraca uwagę na zawarte w wypowiedziach wybitnego językoznawcy opisy burzliwych nastrojów wśród polskiej młodzieży akademickiej. Opowieść o młodym konspiratorze z czasów walk narodowowyzwoleńczych, zawarta w artykule *Jan Niecisław Ignacy Baudouin de Courtenay (1845–1929) o konspiracji w Szkole Głównej Warszawskiej w przededniu wybuchu powstania styczniowego*, podkreśla, że w środowisku akademickim krytycznie podchodzono do sprawy powstania, nieprzygotowanego i niedojrzałego. Były to głosy odosobnione, ale znaczące.

W tomie *Blisko i daleko* takich refleksji o niezwykłych postaciach z przeszłości nie brakuje. Jacek Kuropka przybliży czytelnikowi książki kolejnego z jej bohaterów – wyjątkowego budowniczego samolotów w szkicu *Antoni Gabriel (1911–1991). „Wzloty i upadki” konstruktora lotniczego z Mnichowic koło Bralina*. Tytułowa postać, nazywana „Śląskim Ikarem”, stała się bohaterem w rodzinnej wsi. Autor szkicu utrwala biografię Antoniego Gabriela, ale także powstającą legendę, której nie byłoby bez wciąż żywej pamięci o lotniku.

Historię, przeszłość i tradycję małych ojczyzn tworzą nie tylko opowieści o ludziach, ale także o znaczących miejscach. Jednym z nich, na trwałe wpisującym się w krajobraz dawnego Wielunia, jest Cukrownia „Wieluń”, bohaterka szkicu Adama Ustyniaka *Wspomnienie. W 105. rocznicę powstania Cukrowni „Wieluń”*. Autor śledzi jej losy od momentu powstania do likwidacji. Ma świadomość roli wspomnień, które ocalają takie miejsca od zapomnienia. Metaforą przemijania staje się w relacji Ustyniaka komin i ruiny tej przetrworni. Zadaniem regionalistów jest zatem przypominanie, bo człowiekowi pozostają tylko wspomnienia, gdy to, co stanowi kulturę materialną regionu, ulega zniszczeniu.

Ślady miejsc, dawnych budowli odnaleźć można w popularnych i modnych spacerownikach. Jednym z nich jest ten opisany przez Joannę Filipczyk w szkicu *Spacerownik po moim mieście. Wzory, pomysły, wątpliwości... Na przy-*

kładzie „Spaceru z Karolem Musiołem po Opolu”. To szczególny rodzaj przewodnika po trasie przeznaczonej na jeden spacer, skupiony na wycinku wybranej przestrzeni. Od autora wymaga wiedzy z wielu dziedzin: architektury, nauk społecznych, historii sztuki, polityki, historii. Autorka tekstu skupia się na spacerowniku przygotowanym przez Karola Musioła. Jej celem jest przekonanie czytelnika, że opracowanie ciekawej historycznie trasy stawia wysokie wymagania, należy bowiem dostosować formy odbioru do możliwości współczesnej techniki i potrzeb współczesnego odbiorcy. O wartości przewodników mogą zdecydować również ich walory literackie. Z Joanną Filipczyk śledzimy kolejne etapy ich powstawania, ale także historię Opola – prezentującego swe uroki w dwóch odsłonach – współczesnej i dawnej. Opisy wzbogacone fotografiami łączą przeszłość z terażniejszością.

Ważnym zadaniem dla regionalistów okazuje się, według Jerzego Kołackiego z Instytutu Historii UAM w Poznaniu, znalezienie sposobu gromadzenia i zachowania w różnych formach nośników pamięci historycznej. Istotą procesu ocalania od zapomnienia jest sposób dokumentowania, rejestrowania, badania pamięci społeczności. Szkic *Cmentarze ewangelickie w Wielkopolsce – projekt baz danych – Ekskurs: Studium przypadku Wieluń* ma więc charakter postulatywny, wskazuje nowe rozwiązania archiwizowania, opracowywania i udostępniania danych o zabytkach. Autor podejmuje tę problematykę, skupiając się na przykładzie nekropolii ewangelickich. Obawy co do losu takich miejsc nie sprzyjają jednak optymizmowi. Wśród wypowiedzi autorytetów Kołacki poszukuje nowych rozwiązań dotyczących podejścia do protestanckiego dziedzictwa kulturowego. Pragnie zainicjować dyskusję na ten temat, podkreślając konieczność ocalania tego, co stanowi element pamięci zbiorowej i tożsamości społeczności, poszukuje ciekawych inicjatyw rewitalizacji takich miejsc, zaznaczając jednocześnie, że polscy uczeni podchodzą do tematu ze sceptycyzmem. Przytacza przykłady obrazujące zmiany modelu myślenia o artefaktach dawnej niemieckiej obecności na ziemiach polskich, podkreślając, że Wielkopolska ma przecież swoją wieloetniczną i wielokulturową przeszłość. Jako rozwiązanie wskazuje stworzenie baz danych w ramach dużego uniwersyteckiego projektu digitalizacji danych.

Postulat zamykający szkic Kołackiego to doskonałe podsumowanie przesłania książki *Blisko i daleko*. Przemijalność dotyka nie tylko jednostkowego ludzkiego życia, ale oznacza procesy i mechanizmy, którym podlegają całe wspólnoty, ich dzieje, materialne i duchowe dziedzictwo. Wobec zagrożenia, jakim jest niepamięć, działania regionalistów mają inicjować proces ocalania przeszłości od zapomnienia. Przed inicjatorami, pomysłodawcami i organizatorami sympozjów regionalistów w Praszce pojawia się więc ważne zadanie – kontynuacja takich przedsięwzięć i zainteresowanie nimi młodego pokolenia w lokalnej społeczności.

Dorota Eichstaedt